

Deweloperzy nie chcą licytacji

BUDOWNICTWO | NIETRAFIONY POMYSŁ.

Czołowi deweloperzy mieszkaniowi z GPW nie wystawią swoich mieszkań na aukcjach

KRZYSZTOF WOCH

Ceny mieszkań nawet o 40 proc. niższe niż w standardowej ofercie dewelopera, a do tego zapewniona przejrzystość i bezpieczeństwo transakcji, którą można od razu sfinalizować. Takimi hasłami Colliers International, międzynarodowa firma doradcza z wieloletnim doświadczeniem na rynku nieruchomości, zachęca do udziału w profesjonalnych (nie internetowych) aukcjach mieszkań i do współpracy przy ich organizacji. W USA, Kanadzie czy Wielkiej Brytanii takie licytacje się sprawdzą. Pierwszą w Polsce zaplanowano na jesień.

Niewątpliwie będzie to medialne wydarzenie, ale czy okaże się strzałem w dziesiątkę? Powątpiewają w to ankieterzy przez nas czołowi deweloperzy, notowani na GPW. Nie zamierzają wystawiać swoich mieszkań na licytację. Henryk Feliks, wiceprezes Gant Development, który w ostatnich kwartałach zajmował pozycję numer 1 pod względem sprzedaży mieszkań w kraju, jest przekonany o sku-

teczności dotychczasowej polityki sprzedażowej spółki. Poza tym na razie działa ona poza stolicą, a tylko w Warszawie - zdaniem Feliksa - ten pomysł mógłby mieć jakieś szanse na powodzenie.

Sceptycznie ocenia aukcje Andrzej Nizio, wiceprezes warszawskiego Marvipolu. - Na pewno nie sprawdzą się w przypadku mieszkań będących jeszcze w budowie - mówi.

Według Wojciecha Ciurzyńskiego, prezesa Polnordu, na sprzedaż mieszkań na aukcjach mogą się zdecydować deweloperzy, którzy znaleźli się w trudnej sytuacji i gotowi są sprzedać lokale poniżej kosztów ich wybudowania, aby odzyskać choć część pieniędzy. - My do takich firm nie należymy - zaznacza.

Z dystansem do projektu podchodzi też Tomasz Panabazys, dyrektor zarządzający J.W. Construction Holding. - Aukcje mieszkań z rynku pierwotnego są popularnym rozwiązaniem w krajach anglosaskich. Analizując jednak polski rynek, do tej pory nie zdecydowaliśmy się na takie działanie - mówi. JWCH



♦ NIE MA CHĘTNYCH NA NOWE MIESZKANIA

Liczba lokali w ofercie deweloperów wróciła do sytuacji sprzed kryzysu. Ale to skutek drastycznego zmniejszenia liczby mieszkań oddawanych do użytku. Deweloperzy szukają sposobów pozbycia się tego, co już wybudowali, ale aukcje wykluczają. ■

buduje głównie mieszkania dla Kowalskiego. Zdaniem przedstawiciela spółki program ma natomiast większe szanse w przypadku mieszkań o podwyższonym standardzie.

Przedsięwzięciu przyglądać się będzie Budimex Nieruchomości. - Analiza przebiegu pierwszych aukcji pozwoli nam na spokojną ocenę, czy ten kanał dystrybucji ma szansę przysięść się w Polsce. Dopiero wtedy podejmiemy decyzję o przystąpieniu do tej formy sprzedaży - zapowiada Ewa Perkowska, specjalistka ds. nieruchomości w spółce współkontrolowanej przez giełdowy Budimex.

- Jesteśmy świadomi, że podobnie jak w USA, w Polsce nie wszyscy deweloperzy skorzystają z usług domów aukcyjnych - nie zraża się Paweł Hardej, dyrektor działu aukcyjnego Colliers International. Twierdzi, że firma znalazła już kilka spółek gotowych do współpracy. - Chcemy podkreślić, że jesteśmy otwarci na wprowadzenie do oferty aukcyjnej zarówno mieszkań od kolejnych deweloperów, jak i od sprzedawców indywidualnych - dodaje. ■

@ masz pytanie, wyślij e-mail do autora
k.woch@rp.pl